

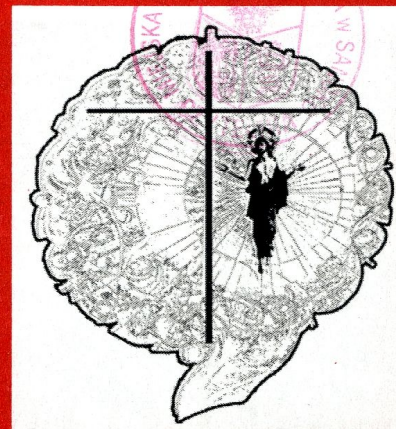
SANOK



CHRYSZTUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078



„Przypatrz się, duszo, jak cię Bóg miłuje”



MARZEC		
1	niedziela	I niedziela Wielkiego Postu
4	środa	Święto św. Kazimierza – królewicza Ur. w 1458 r. w Krakowie. Był synem Kazimierza Jagiellończyka. Jego matką była Elżbieta, córka cesarza Niemiec, Albrechta II. Interesował się sprawami państwowymi. Obowiązki państwowe umiał pogodzić z bogatym życiem duchowym. Wezwany przez ojca w 1483 r. do Wilna, umarł w drodze z powodu trapiącej go gruźlicy. Kiedy w 1602 r. z okazji kanonizacji otwarto grób Kazimierza, jego ciało znaleziono nienaruszone mimo bardzo dużej wilgotności grobowca.
6	piątek	I piątek miesiąca
7	sobota	I sobota miesiąca
15	niedziela	III niedziela Wielkiego Postu (uroczyste udzielenie Sakramentu Bierzmowania)
19	czwartek	Uroczystość św. Józefa – Oblubieńca NMP Józef pochodził z rodu króla Dawida. Mimo wysokiego pochodzenia Józef nie posiadał żadnego majątku. Na życie zarabiał stolarstwem i pracą jako cieśla. Zaręczony z Maryją, Józef stanął przed tajemnicą cudownego poczęcia. Św. Józef nie był według ciała ojcem Chrystusa. Był nim jednak według prawa żydowskiego jako prawomocny małżonek Maryi. Po narodzinach Jezusa, nadaniu Mu imienia i przedstawieniu w świątyni, w obliczu prześladowania ucieka z Matką i Dzieckiem do Egiptu. Po śmierci Heroda wraca do Nazaretu. Po raz ostatni Józef pojawia się na kartach Pisma Świętego podczas pielgrzymki z dwunastoletnim Jezusem do Jerozolimy. Potem Ewangelie o Nim milczą.
22	niedziela	IV niedziela Wielkiego Postu - Laetare
25	środa	Uroczystość Zwiastowania Pańskiego – Dzień Świętości Życia. Dzisiejsza uroczystość przypomina nam o tym wielkim zdarzeniu, kiedy Archanioł Gabriel przyszedł do Maryi, niewiasty z Nazaretu, by zwiastować Jej, że to na Niej spełnią się obietnice proroków, a Jej Syn, którego pocznie w cudowny i dziewiczy sposób za sprawą Ducha Świętego, będzie Synem samego Boga. Od tej chwili Dziecię Jezus rozwija się w łonie Matki

WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel.013 4630594

konto parafialne:

85 1240 2340 1111 0000 3197 6091

Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,
ks. Zenon Feresz, Zespół Redakcyjny

druk z materiałów powierzonych

Drukarnia „Piast Kołodziej”,

Sanok, ul. Cegielniana 54,

tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo

wyboru i adiestacji tekstów

e-mail: chrystuskrol@home.pl

www.chrystuskrol.home.pl

Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? ZAPRASZAMY!
najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki na gazety, bądź w formie mailowej na adres: chrystuskrol@home.pl

KWIECIEŃ		
3	piątek	I piątek miesiąca
4	sobota	I sobota miesiąca
5	niedziela	Niedziela Palmowa
9	czwartek	WIELKI CZWARTEK pamiętka ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa
10	piątek	WIELKI PIĄTEK Pamiętka Męki Pańskiej (obowiązuje post ścisły)
11	sobota	WIELKA SOBOTA Adoracja Chrystusa Pana w Grobie Pańskim

Gorzkie żale przybywajcie, serca nasze przenikajcie

Środa Popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu trwający czterdzieści dni. Głowa posypana w tym dniu popiołem - zewnętrzny - znak wejścia na drogę wewnętrznej przemiany własnego życia, ponownego narodzenia się, któraś kolejna próba porządkowania życiowej drogi, dawania konkretnej odpowiedzi na pytanie zadawane coraz częściej w okresie poprzedzającym Zmartwychwstanie: czy droga, którą obecnie kroczyć doprowadzi mnie do zbawienia? Czy nie zarosła chwastami, czy nie pojawiły się tuż przy niej dzikie wysypiska, boczne ścieżki prowadzące donikąd?

Czas prześlągnięcia za grzechy, jakim jest okres Wielkiego Postu, na przestrzeni wieków wzbogacony został różnymi formami pobożnych praktyk, które miały pomóc w nawracaniu się z natury grzesznemu człowiekowi, a w których i my uczestniczymy. W każdy piątek - zapewne bardzo licznie - gromadzić się będziemy w ko-

ściołach i kaplicach na Drodze Krzyżowej. Jak co roku wyjdziemy z Krzyżem, na którym zawisło Zbawienie Świata, na ulice naszego miasta. W kolejne niedziele spieszyć będziemy na nabożeństwo Gorzkich żalów. Czy na pewno tak będzie? W dużym stopniu zależeć to będzie od nas samych.

Może warto zatrzymać się dziś nad formą rdzennie polskiego nabożeństwa, jakim są Gorzkie żale, w których oddanie czci wyszydzanemu przez człowieka Bogu znalazło najpełniejszy wyraz.

Gorzkie żale genetycznie wywodzą się z powszechnych w całym Kościele misteriów pasyjnych, pieśni o Męce Pańskiej i modlitwy brewiarzowej. Powstały z inicjatywy Bractwa Miłosierdzia Świętego Rocha, założonego w pierwszej połowie XVII wieku przy Kościele Świętego Krzyża w Warszawie. „Księga Protokołów” bractwa z 1707 r. pod styczniową datą informuje o sesji, na której postanowiono opracować sposób odprawiania pasji dla większego pożytku duchowego ludu pospolitego. Do tej pory najbiedniejsi słuchali łacińskich pasji wielogłosowych i bardziej domyślali się treści, niż ją rozumieć. Użycie w nowym nabożeństwie języka polskiego jako środka przekazu treści było wydarzeniem bez precedensu. Pierwsze Gorzkie żale ukazały się jeszcze w tym sa-

mym roku. Tekst nabożeństwa opracował ksiądz Wawrzyniec Stanisław Beniek, opiekun duchowy bractwa, nadając mu rozbudowany tytuł: *Snopek Miry z Ogrodu Gethsemańskiego, albo żalosne Gorzkiej Męki Syna Bożego, co Piątek, a mianowicie podczas Passyey, w Niedziele Postu Wielkiego, po południu około godzin nieszpornych rozpamiętywanie (...)*. Rozpoczynają się Pobudką, czyli prologiem. Po Pobudce następują kolejno po sobie trzy części, a każda skupia w sobie trzy pieśni. Wszystkie trzy części Gorzkich żalów są tak samo zbudowane: 1. Intencja. 2. Hymn. 3. Lament duszy nad cierpiącym Jezusem. 4. Rozmowa duszy z Matką Bolesną. W każdą niedzielę Wielkiego Postu śpiewana jest inna część Gorzkich żalów.

I Część.

I część Gorzkich żalów rozważająca okres męki Pana Jezusa od modlitwy w Ogrójcu do oskarżenia przed sądem, ofiarowana jest za Kościół, za najwyższego Pasterza z całym duchowieństwem, za nieprzyjaciół Chrystusa i wszystkich niewiernych, aby Pan Bóg dał im łaskę nawrócenia i opamiętania.

II Część.

Znajdują się tu rozważania zogniskowane wokół okresu do ukoronowania cierniem, a towarzyszy im prośba o pokój i zgodę dla wszystkich narodów, o odpuszczenie grzechów, oddalenie klęsk i nieszczęść doczesnych.

III Część.

Ostatnia część nabożeństwa koncentruje się na okresie do śmierci Jezusa na Krzyżu. Ofiarowana jest za grzechy świata, za zatwardziały grzeszników, aby Zbawiciel pobudził ich serca do pokuty i poprawy oraz za dusze w czyśćcu cierpiące, a także wyraża prośbę o łaskę skruchy za grzechy w godzinie własnej śmierci i wytrwanie w łasce Bożej.

Gorzkie żale to wyraz religijnej spontaniczności i uczuciowości wobec cierpień Chrystusa.

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony - dla nas zelżony, wszystek skrzwawiony,! - bądź uwielbiony, bądź wysławiony - Boże nieskończony! Tymi słowami - oddającymi cześć Najwyższemu - kończy się Lament duszy nad cierpiącym Jezusem, trzykrotnie powtórzony w Gorzkich żalach.

DOM UBOGICH W PRZEMYŚLU

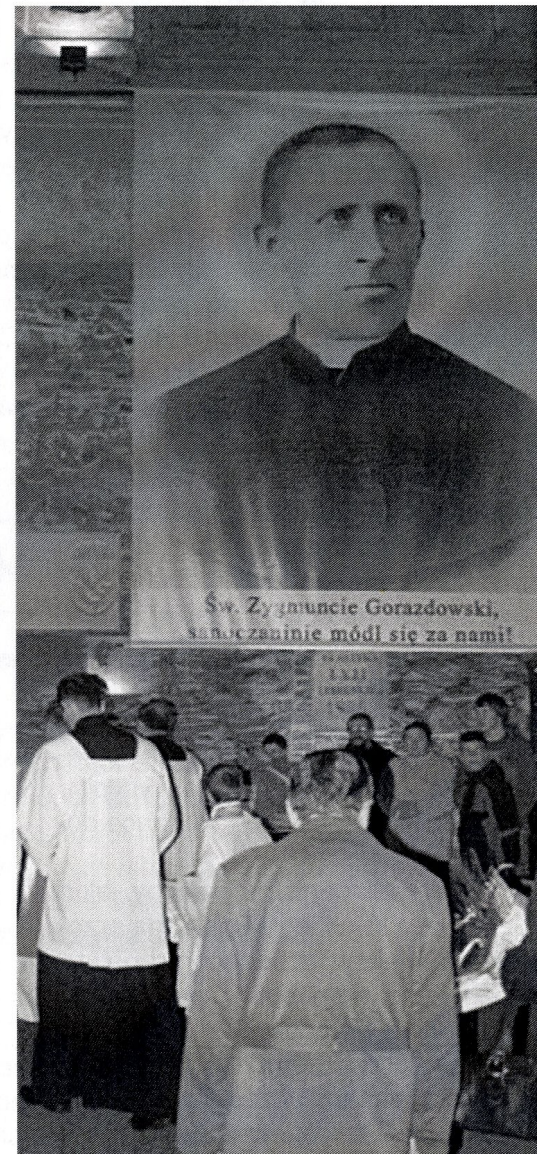
„Zdarza się często widzieć chrześcijan unoszących złośćią na widok występków i ostro sądzących bliźniego, gdy błądzi. Postępowanie takie nie jest zgodne z duchem chrześcijaństwa; dobry chrześcijan ubolewa, bowiem nad upadkiem bliźniego i stara się go podźwignąć napomnieniem lub dobrym przykładem albo modlitwą”.

Wiadomość o działalności lwowskiego „Zakładu Św. Józefa dla Nieuleczalnych i Wyzdrowieńców”, dla Przemysłań była wzorem do naśladowania. Magistrat Przemysła dla uczczenia 40 – lecia rządów cesarza Franciszka Józefa, założył „Dom Ubogich” dla osób starszych i niepełnosprawnych. Władze Przemysła zwróciły się do księdza Gorazdowskiego z prośbą, aby Siostry Św. Józefa objęły zarząd w „Domu Przytułku i Pracy”. Rodzina Gorazdowskich znana była władzom Przemysła z wielu powodów, a przede wszystkim dzięki patriotycznej postawie i społecznej działalności Feliksa – ojca Zygmunta, a także znane były liczne dzieła dobroczynne księdza Gorazdowskiego. Ksiądz Gorazdowski nie ukrywał wzruszenia, bowiem możliwość zajęcia się ludźmi w podeszłym wieku, kalekami i życiowo nieporadnymi w mieście jego dzieciństwa i lat młodości, ożywiła w nim wspomnienia

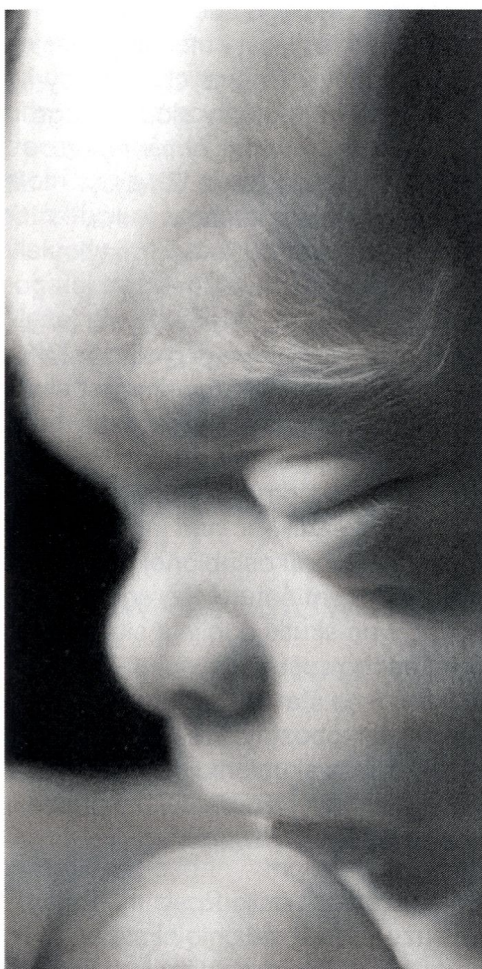
biedy ludzkiej miasta Przemysła. Święty znał dobrze dobroć swoich rodziców, którzy pomagali biedocie. Na posiedzeniu Zarządu Zgromadzenia Sióstr Św. Józefa Matka Salomea wyraziła zgodę na podjęcie kierownictwa w „Domu Przytułku i Pracy” w Przemysłu. Podpisano umowę z Siostrami Św. Józefa o objęciu zarządu w Domu Przytułku i Pracy. Pierwszego czerwca 1889r. Siostry Św. Józefa podjęły pracę w Przemysłu. A były to siostry: Elżbieta Dutkiewicz, Jolanta Prorok i Joanna Vereszówna. Siostry obok spraw administracyjno-gospodarczych usługiwały ubogim, pielęgnowały niepełnosprawnych zdrowych kierowały do pracy. Zakład był samowystarczalny, bowiem zdrowi pracowali na rzecz domu. Według statutu do obowiązków Sióstr należała głównie pielęgnacja kalek, zatrudnienie ubogich pracą odpowiednią do ich uzdolnień, możliwości i potrzeb domu, oraz staranie się o żywność i czuwanie nad całością funkcjonowania przytułku. Mieszkańcy „Domu Przytułku i Pracy” otrzymywali: mieszkanie, wyżywienie, w razie potrzeby ubranie oraz odpowiednią opiekę. Według statutu ubodzy mieli przygotowywać posiłki i wykonywać wszelkie prace użyteczno-porządkowe pod ścisłym nadzorem sióstr. Z biegiem czasu siostry musiały same wykonywać wszelkie prace, bowiem trudno było wymagać od starców, chorych i kalek, a nawet psychicznie chorych jakiegokolwiek pracy. Mieszkańcy mieli troskliwą opiekę duchową. Korzystali z Kaplicy, uczestniczyli we Mszy Świętej, korzystali z Sakramentów. Organizowane były dla nich nabożeństwa majowe, czerwcowe i październikowe. A przede wszystkim otrzymywali serce, ciepło rodzinne i miłość od miłosiernych sióstr, które nie szczędziły sił ani czasu dla podopiecznych.

Siostry brały wzór z Ojca Założyciela Świętego Księdza Gorazdowskiego. Jego charyzmat odbijał się w sercach sióstr, jak obraz w lustrze. Papież Leon XIII w 1889r. wydał encyklikę „Quamquam pluries” ku czci Opiekuna Kościoła Świętego Józefa. Ksiądz Gorazdowski często mówił swoim córkom(józefinką), powtarzając za papieżem Leonem XIII: „Józef zadowolony był z tego, co miał na własność, choć było niewiele, a trudności, które z konieczności łączą się z życiem skromnym znosił spokojnie i wielkodusznie za przykładem swego syna, który choć był Panem wszechświata, przyjął postać sługi i dobrowolnie znosił nędzę i niedostatek”.

Wanda Wojtuszezewska



NAUKOWCY I LEKARZE O POCZĄTKU ŻYCIA CZŁO- WIEKA



„Człowiek jest już człowiekiem od momentu, gdy męski plemnik zapłodni żeńską komórkę jajową.” prof. dr hab. med. E. Blechschmidt, dyrektor Instytutu Anatomii Uniwersytetu w Getyndze, Niemcy

„Komórkę jajową od momentu zapłodnienia nazywamy zarodkiem, ale nie ulega wątpliwości, że jest to człowiek.” prof. dr hab. med. B. Chazan, specjalista krajowy w dziedzinie położnictwa i ginekologii, Warszawa

„Szacunek dla nowego życia od samego poczęcia i uznanie dziecka za partnera w dialogu są bardzo ważne. Ten dialog rozpoczyna się w momencie

poczęcia.” prof. dr hab. P. G. Fedor-Freybergh, psycholog, Sztokholm

„Od momentu poczęcia istnieje żywa istota. Nienarodzone dziecko jest osobą.”

prof. dr med. A. Ingelman-Sunberg, kierownik Kliniki Ginekologii i Położnictwa w Sztokholmie

„Żywot człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia, to jest zapłodnienia i kończy się w momencie śmierci.” prof. zw. dr hab. med. R. Klimek, członek Królewskiego Towarzystwa Lekarskiego w Londynie

„Dzięki nadzwyczajnemu postępowi techniki wtargnęliśmy do prywatnego życia płodu. Przyjęcie za pewnik faktu, że po zapłodnieniu powstała nowa istota ludzka, nie jest już sprawą upodobań czy opinii. Ludzka natura tej istoty od chwili poczęcia do starości nie jest metafizycznym twierdzeniem, z którym można się spierać, ale zwykłym faktem doświadczalnym.” prof. dr med. J. Lejeune, kierownik Katedry Genetyki na Uniwersytecie im. R. Descartesa w Paryżu

„Połączenie komórki jajowej i plemnika, czyli gamety matczynej i ojcowskiej daje początek odrębnemu życiu. W wyniku zapłodnienia powstaje w pełni genetycznie uformowany nowy człowiek, którego rozwój dokonuje się w czasie życia ludzkiego. Tak więc embrion, płód, noworodek, niemowlę, dziecko, dorosły, starzec to określenia poszczególnych biologicznych etapów rozwoju zawsze tego samego człowieka.” dr n. med. A. Marcinek, dyrektor Szpitala Położniczo-Ginekologicznego im. R. Czerwiakowskiego w Krakowie

„Z naukowego punktu widzenia poprawne jest stwierdzenie, że pojedyncze ludzkie życie zaczyna

się w momencie poczęcia.” prof. M. Matthews-Roth, Uniwersytet Harvarda, USA

„Życie człowieka nie zaczyna się z chwilą narodzin, ale od momentu poczęcia.”

prof. dr hab. n. med. J. Roszkowski, członek-współzałożyciel Międzynarodowego Towarzystwa Ginekologicznego, członek Rady Naukowej Instytutu Matki i Dziecka

„W świetle obecnej wiedzy nie ulega wątpliwości, że życie człowieka zostaje zapoczątkowane w następstwie połączenia się dwu komórek rozrodczych – gamet – żeńskiej i męskiej w postać komórki macierzystej zwanej zygotą, która o tej chwili zaczyna żyć własnym rytmem.”

prof. dr hab. med. M. Rybakowa, Komitet Rozwoju Człowieka Wydziału Nauk Medycznych PAN Warszawa-Kraków

„Po zapłodnieniu, to jest zespoleniu się jądra komórki jajowej z jądrem plemnika (co następuje w jajowodzie, blisko jego ujścia od strony jajnika) powstaje całkowicie nowa, odbiegająca od genotypów rodzicielskich, odrębna jakość genetyczna – nowa osoba ludzka. Zestaw jej genów w komórkach somatycznych nie ulegnie już zmianie do końca życia.”

prof. dr hab. B. Suszka, biolog, pracownik naukowy PAN, Poznań

„Rozwój człowieka zaczyna się od połączenia dwu komórek – gamety żeńskiej, czyli komórki jajowej (oocytu), i gamety męskiej – plemnika, w akcji zapłodnienia.” prof. dr hab. med. M. Troszyński, ginekolog-położnik, Warszawa

Zestawiła: dr Krystyna Cygorijni

Oreǳie Ojca Świętego Benedykta XVI na Wielki Post 2009

Na początku Wielkiego Postu, który jest drogą intensywnego przygotowania duchowego, Liturgia zachęca nas do trzech praktyk pokutnych, bardzo bliskich biblijnej i chrześcijańskiej tradycji — modlitwy, jałmużny i postu — abyśmy jak najlepiej mogli przygotować się do obchodów Świąt Wielkanocy i doświadczyć mocy Boga, który — jak będziemy słuchać podczas Wigilii Paschalnej - „oddala zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgę” (Exultet).

W tradycyjnym Oreǳiu na Wielki Post, chciałbym w tym roku w szczególny sposób rozważyć wartość i sens postu. Wielki Post bowiem przywodzi na myśl 40-dniowy post, jaki Pan odbył na pustyni przed rozpoczęciem swojej publicznej działalności. W Ewangelii czytamy: „Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód” (Mt 4, 1-2). Podobnie jak Mojżesz przed otrzymaniem Tablic Dekalogu (por. Wj 34, 28), podobnie jak Eliaz zanim spotkał Boga na górze Horeb (por. 1 Krl 19, 8), tak i Jezus modląc się i poszcząc przygotowywał się do swojej misji, której początkiem było trudne starcie z kusicielem.

Możemy sobie zadać pytanie, jaką wartość i jaki sens ma dla nas, chrześcijan, rezygnacja z czegoś, co samo w sobie jest dobre i pozwala nam żyć. Pismo Święte i cała chrześcijańska tradycja uczą, że post pomaga unikać grzechu i tego wszystkiego, co do niego prowadzi. Dlatego też w historii zbawienia wielokrotnie odnajdujemy zachętę, by pościć. . Komentując Boży nakaz, św. Bazyli zauważa, że „post został nakazany w Raju”, a „pierwsze takie polecenie zostało wydane Adamowi”. I kończy tak: „zakaz »nie wolno ci jeść« jest zatem prawem postu i

wstrzemięźliwości” (por. Sermo de jejunio: PG 31, 163, 98). Zważywszy na to, że wszyscy jesteśmy obciążeni grzechem i jego konsekwencjami, post jest nam dany jako środek pozwalający odnowić przyjaźń z Bogiem. Tak uczynił Ezdrasz przed powrotem do Ziemi Obiecanej z wygnania, zachęcając zgromadzony lud do postu, „byśmy się umartwili — mówi - przed Bogiem naszym” (Ezd 8, 21). Wszecmocny wysłuchał ich modlitwy oraz zapewnił swoją przychylność i opiekę. Podobnie zachowali się mieszkańcy Niniwy, którzy posłuchali Jonaszowego wezwania do pokuty i na znak szczerości ogłosili post, mówiąc: „Kto wie, może się odwróci i ulituje Bóg, odstąpi od zapalczowości swego gniewu, a nie zginiemy?” (Jon 3, 9). Również wtedy Bóg wejrzał na ich czyny i ich oszczędził.

W Nowym Testamencie Jezus ukazuje głęboką przyczynę postu, piętnując zachowanie faryzeuszy, którzy skrupulatnie przestrzegali nakazów prawa, choć ich serca były od Boga daleko. Prawdziwy post, powtarza w innym jeszcze momencie Boski Nauczyciel, to wypełnianie woli Ojca Niebieskiego, który „widzi w ukryciu i odda tobie” (Mt 6, 18). On sam daje tego przykład odpowiadając szatanowi, po 40 dniach spędzonych na pustyni, że „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4). Celem prawdziwego postu jest zatem spożywanie „prawdziwego pokarmu”, którym jest pełnienie woli Ojca (por. J 4, 34). Skoro więc Adam nie posłuchał nakazu Boga, by „nie spożywać owocu z drzewa poznania dobra i złego”, człowiek wierzący poprzez post pragnie z pokorą zawierzyć się Bogu, ufając w Jego dobroć i miłosierdzie.

Skrupulatne przestrzeganie postu przyczynia się ponadto do nadania osobie — jej ciału i duszy — spójności, co pomaga jej unikać grzechu i wzrastać w zażyłości z Bogiem. Św. Augustyn, który dobrze znał własne złe skłonności i nazywał je „węzłem zawikłanym i splątanym” (Wyznania, II, 10.18), w traktacie o „Użyteczności postu”

pisał: „Zadaję sobie wielkie udręki, aby On mi przebaczył, sam siebie karzę, aby On mi pomógł, by znalazł we mnie upodobanie, by zaznać Jego słodyczy” (Sermo 400, 3, 3: PL 40, 708). Odmawianie sobie pokarmu materialnego, który żywi ciało, umacnia wewnętrzną gotowość do słuchania Chrystusa i żywienia się Jego zbawczym słowem. Przez post i modlitwę pozwalamy, by On przychodził i by zaspokajał największy głód, jakiego doświadczamy w naszym wnętrzu: głód i pragnienie Boga. Z tego, co powiedziałem, jasno wynika, że post jest wartościową praktyką ascetyczną, duchową bronią w walce z wszelkim możliwym, nieuporządkowanym przywiązaniem do nas samych. Dobrowolna rezygnacja z przyjemności, jaką jest jedzenie, i z innych dóbr materialnych pomaga uczniowi Chrystusa panować nad innymi rodzajami głodu osłabionej grzechem pierworodnym natury, którego negatywne skutki odbijają się na całej osobowości człowieka. Do tego też zachęca starożytny liturgiczny hymn wielkopostny: Ten czas przeżyjmy w skupieniu, krótsze niech będą rozmowy, skromniejsze nasze posiłki, więcej czuwania”.

Niech zatem Wielki Post posłuży każdej rodzinie i każdej chrześcijańskiej wspólnocie do oddalenia wszystkiego, co rozprasza ducha, i pogłębienia tego, co karmi duszę otwierając ją na miłość Boga i bliźniego. Myślę szczególnie o intensywniejszej modlitwie, lectio divina, częstszym przystępowaniu do Sakramentu Pojednania oraz aktywnym uczestniczeniu w Eucharystii, a przede wszystkim w niedzielnej Mszy św. Z takim wewnętrznym nastawieniem wejdźmy w pokutny klimat Wielkiego Postu. Niech nam towarzyszy Błogosławiona Dziewica Maryja niech nas wspiera w trudzie wyzwalań serc naszych z niewoli grzechu, by coraz bardziej stawały się „żywym tabernakulum Boga”. Z tymi życzeniami zapewniam o modlitwie i udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 11 grudnia 2008

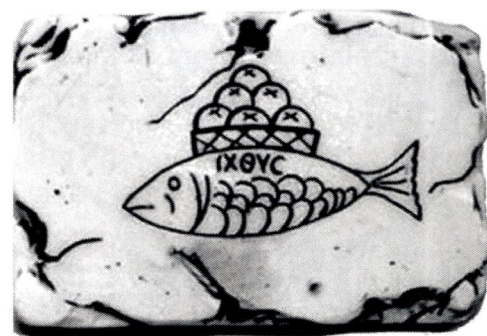
SYMBOLE

ich znaczenie i przesłanie

Znak Krzyża

W liczących wiele tysięcy lat dziejach cywilizacji duchowej symbole były mediami pozwalającymi ludziom dotrzeć do innej, głębszej rzeczywistości. Człowiek jako istota czująca i postrzegająca potrzebował i potrzebuje symboli. Niekiedy mgliste odczuwanie ich bogatej treści może mu powiedzieć więcej niż słowa. Mowa tylko w sposób cząstkowy i stopniowy uświadamia to co symbole w jednej chwili przedstawiają

duszy ludzkiej. Właśnie takie są symbole - przemawiają do duszy cicho, bezszelestnie, a dobitnie i w mgnieniu oka. Nie próbuje nawet symbol dotrzeć do rozumu, bo unaocznia to co w sferze racjonalnej jest niezrozumiałe. Powiedział ktoś kiedyś, że w symbolu dotykają się skrajności i pewnie miał na myśli właściwą symbolom umiejętność przemieszczania się z jednego bieguna znaczeniowego na drugi. Dla tego stwierdzenia nie ma ilustracji lepszej jak obraz krzyża. W misterium Krzyża następuje połączenie wszelkich przeciwieństw. Linia pozioma łączy się z linią pionową, to co tkwi w ziemi, łączy się z tym co wznosi się ku niebu. Krzyż jest wprężeniem w ziemskość i rozpięciem w nieśmiertelność. Nawet suche drzewo krzyża staje się drzewem życia. Dla nas chrześcijan,



wszystko co Bóg powołał do istnienia przez swe twórcze „niech się stanie” powinno być symbolem. Każda rzecz jest na swój sposób wyrazem i nosicielem idei Bożej, obrazem wiecznej mądrości. Ale to krzyż jest symbolem centralnym, najważniejszym i tak jednoznaczny zarazem, że przypisanie mu znaczenia umiejscowionego poza Chrystusem jest co najmniej nienaturalne.

IMIONA

zwykłe słowa czy coś więcej

Maciej

Uczuciowy, oddany przyjaciel. Zbyt często daje się podprowadzać. Wielki marzyciel; podróżnik i przywódca średniego szczebla. W pracy przeważnie doskonały. W miłości stały i solidny. Czasem zbyt szeroki wachlarz zainteresowań. Chętnie pomaga, szczególnie kobietom. Bywa, że się pogiewa i niechętnie przebacza.

Magda

Ma duży temperament, bystry umysł, jest impulsywna. Reaguje dość nerwowo. Gdy jednak nieco ochłonie można z nią spokojnie porozmawiać na każdy temat. Nie znosi rygorów, stałych obowiązków, regularności.

Magdalena

Magdaleny są wrażliwe i wyczuwane na subtelne sygnały, których większość ludzi po prostu nie dostrzega. Jednocześnie jednak nie ulegają złudzeniom, mają dar

jasnego widzenia rzeczywistości oraz - rzadko idzie to w parze - niewątpliwy życiowy spryt. Kobiety o tym imieniu dążą do tego, żeby poznać życie w całej pełni; pociągają je zarówno rzeczy idealne, jak poezja, sztuka i filozofia, jak i sprawy świata tego - rywalizacja, pieniądze. Oddają się jednemu i drugiemu, nie dzieląc swojego życia na osobne szufladki. Uroda Magdalen polega głównie na witalności. Małżeństwo i dom raczej nie są dla Magdalen celem samym w sobie. Ich celem



jest życie na wysokich obrotach.

Maja

Kobieta ta jest konsekwentna w swych przekonaniach. Jej charakter jest spokojny, rozsądny, prostolinijny, sprawiedliwy. Jest kobietą subtelną,

postępującą intuicyjnie, zgodnie ze wszystkimi regułami prawdy. Zna doskonale naturę ludzką oraz różne charaktery. Szybko podejmuje decyzje, które w zasadzie są trafne. Nigdy nie zmienia raz danego słowa. Poniesie pełną odpowiedzialność za rodzinę i dom. Lubi dzieci. Męża traktuje jako głowę domu, która musi zabezpieczyć rodzinie warunki materialne. Pochodzenie imienia jest hebrajskie: w przenośni być pięknym, wspaniałym.

Maksymilian

Człowiek tak nazwany jest człowiekiem szczęśliwym, wszystko mu w życiu sprzyja, ma dobrego współmałżonka, zdolne dzieci, szanowanych ojców, zajmuje wysokie stanowiska. Sam jest inteligentnym, kulturalnym, dobrym, pracowitym, uzdolnionym przywódcą. Spotyka go uznanie w społeczeństwie i szacunek współziomków. Jest przy tym odważny, potrafi łąnie przemawiać, prezentuje się korzystnie. Jest wrażliwy na ludzką dolę, posiada twórczy umysł, chętnie służy innym. Dbą również o rodzinę, dom prowadzi wzorowo. Troszczy się o dobre imię swoich współpracowników. Jest dobrym, współmałżonkiem, uczciwym rodzicem, i wzorowym gospodarzem.



Był sobie kiedyś Georg Thomas – pastor w małym mieście w Nowej Anglii.

Pewnego niedzielno-wielkanocnego poranka przyniósł do kościoła zardzewiałą, pogiętą, starą klatkę na ptaki i postawił ją na kazalnicy.

Brwi wszystkich się podniosły ze zdziwienia

a w odpowiedzi pastor Thomas zaczął mówić: Szedłem wczoraj przez miasto i zobaczyłem małego chłopca idącego w moim kierunku i wymachującego klatką na ptaki. Na dnie klatki leżały trzy dzikie ptaszki drżące z zimna i strachu. Zatrzymałem się i zapytałem:

- Co tam masz synu ? Tylko kilka starych ptaków - odpowiedział chłopak.

-Co zamierzasz z nimi zrobić ?- zapytałem.

Wziąć je do domu i pobawić się nimi-odpowiedział.

Podokuczam im trochę, później powyrywam pióra. Będę się dobrze bawił. No ale prędzej czy później znudzą ci się te ptaki. Co wtedy zrobisz ?

- no mam koty - powiedział chłopiec -one lubią ptaki,. Zaniosę je im.

Pastor milczał przez chwilę. Ile chcesz za te ptaki synu ? Co ? chyba pan nie chce tych ptaków. To tylko szare, stare, polne ptaki, nawet nie śpiewają. –Ile ?- ponownie zapytał pastor. Chłopiec zmierzył pastora jak gdyby był szalony i odpowiedział - 10 dolarów. Pastor sięgnął do kieszeni i wyciągnął 10-cio dolarowy banknot. Wręczył go chłopcu. W mgnieniu oka chłopiec zniknął. Pastor podniósł klatkę i delikatnie doniósł ją do końca



alejki gdzie było drzewo i trochę trawy. Położywszy klatkę na ziemi, otworzył drzwiczki i delikatnie uderzając o szczebelki zachęcał ptaki do wyjścia uwalniając je. To wyjaśniało dlaczego ta klatka znajdowała się na kazalnicy. I wtedy pastor opowiedział historię. Pewnego dnia Szatan i Jezus mieli

rozmowę. Szatan właśnie wrócił z Edenu i chwalił się:

- Tak właśnie złapałem cały świat ludzi tam na dole. Zastawiłem na nich pułapkę. Wiedziałem, że nie będą mogli się oprzeć. Mam ich wszystkich.

Co zamierzasz z nimi zrobić ?

– zapytał Jezus.

No zamierzam się nimi pobawić! Nauczę ich jak się żenić, wychodzić za męża, a potem rozwodzić, jak nienawidzić i wykorzystywać siebie nawzajem,

jak pić, palić i przeklinać.

Nauczę ich jak wynaleźć broń i bomby

i zabijać siebie nawzajem. Ale będzie zabawa! – odpowiedział szatan.

A co zrobisz kiedy skończysz – zapytał Jezus.

-no zabiję ich wszystkich – odpowiedział dumnie szatan. Ile za nich chcesz?

zapytał Jezus.

Chyba nie chcesz tych ludzi. Oni nie są dobrzy. Po co ? Ty ich weźmiesz a oni Cię znienawidzą. Będą pluć na Ciebie, przeklinać Cię aż w końcu Cię zabiją. Chyba nie chcesz tych ludzi.

Ile? – zapytał ponownie Jezus. Szatan spojrział na Jezusa

i zadrwił: Całą Twoją Krew,

łzy i Twoje życie.

Jezus odpowiedział:

WYKONANE !

I wtedy zapłacił cenę.

Pastor podniósł klatkę, otworzył drzwiczki i wyszedł zza kazalnicy.



Witam Was Kochane Dzieci

„Nawróć się i bądź dobry, tego pragnie twój Bóg” Słowa, które często słyszymy w Wielkim Poście. Dziś przeżywamy! Niedzielę Wielkiego Postu. Człowiek jest najpiękniejszym stworzeniem Bożym i ukochanym Jego dzieckiem. Ale nie zawsze jest dobry, często upada. Wielki Post jest czasem w którym mamy się nawracać i zmieniać swoje życie.

W pięknym mieście izraelskim – Jerozolimie, był Ogród Oliwny, w którym Pan Jezus miał ulubione miejsce do modlitwy. Przychodził tam wiele razy, a czasem całe noce spędzał na modlitwie. Przyszedł i w Wielki Czwartek, późnym wieczorem. Przy bramie zostawił swoich Apostołów. Tylko z Piotrem, Janem i Jakubem poszedł w głąb Ogródu. Prosił aby nie spali, ale żeby się modlili, bo jest Mu dziś bardzo smutno. Rozmawiał ze Swoim Ojcem o cierpieniach, które Go czekały. Myślał o wszystkich grzechach ludzi na całym świecie. Wziął je wszystkie za swoje i chciał za nie przeproszać Ojca, dlatego zgodził się na mękę.

Wielki smutek nappełnił Jego Serce. W tę ciężką noc Pan Jezus bardzo potrzebował pociechy.

Żeby choć czyjeś dobre słowo...
Żeby choć życzliwe podanie ręki...
Żeby choć ktoś z przyjaciół

był blisko.... Żeby nie musiał być sam. A uczniowie? Zmęczeni – zasnęli. Pan Jezus podszedł do nich z prośbą: „Czuwajcie i módlcie się”. Z wielkiego smutku i lęku po Jego świętej twarzy zaczął spływać pot jak gęste krople krwi. Ogród Oliwny pierwszy raz przeżywał taką smutną noc.

Mam jednak nadzieję, że wy nie zostawicie Pana Jezusa samego. Każda pomoc bliźniemu jest darem dla Pana Jezusa. A więc gdy pomożesz mamie lub babci, gdy ustąpisz miejsca w autobusie

naszych sprawach, aby zapytać o dobrą drogę. Powrót do Chrystusa jest bardzo ważny i potrzebny, ponieważ na nowo daje nam możliwość bycia blisko Pana Boga.

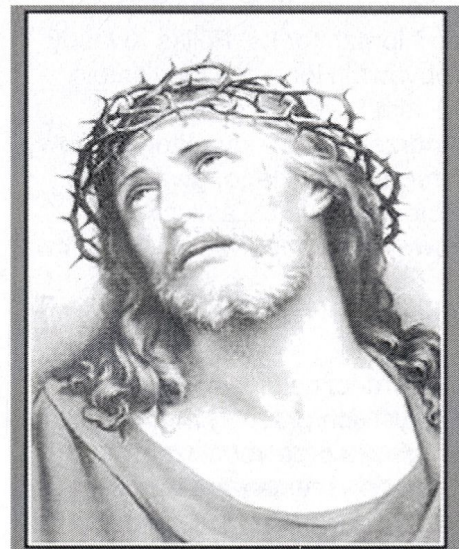
**PAMIĘTAJ !
Czas rekolekcji
to czas spotkania
z Chrystusem,
czas nawrócenia
i poprawy swojego
życia, nie marnuj
więc tego czasu.**



lub w kościele, gdy pomożesz koleżance lub koledze, to tak jakbyś uczynił to samemu Panu Jezusowi.

Gdy pamiętasz o modlitwie, o Mszy świętej, o Gorzkich Żalach, czy Drodze Krzyżowej to wtedy Pan Jezus nie jest sam. Będzie wiedział, że Go kochasz.

W czasie Wielkiego Postu będą odbywały się rekolekcje szkolne. Mają one nam pomóc usłyszeć głos Pana Jezusa, który mówi nam jak żyć, aby być dobrym człowiekiem. Dlatego zatrzymamy się w codziennych



Wydarzyło się ..

Już mamy roczek !!!

W poniedziałkowy wieczór (26.01.), po Mszy Świętej zakończonej Litanią do św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego i ucałowaniem Jego relikwii, w salce na plebanii spotkali się członkowie Stowarzyszenia Pomoc Rodzinie im. św. ks. Z. Gorazdowskiego i zaproszeni goście.

Organizatorem spotkania był Krąg Sanocki tego Stowarzyszenia. Choinka tzw. drzewko, stoły nakryte białym obrusem, przyozdobione gałązkami jodełki i banieczkami, a na nich płonące świece i białe opłatki na zielonej, pachnącej lasem jedlinie. Choć skromny, ale tradycyjny wystrój salki przywitał nas bardzo ciepło i wprowadził w okres Świąt Bożego Narodzenia.

Ten, jest okazją, aby łamiąc się opłatkiem, złożyć sobie nawzajem życzenia i kolędy „wyśpiewywać pod niebiosą”. Drugą okazją, która zebrała nas gromadnie jest „pierwszy roczek” naszego Stowarzyszenia (założone zostało 12 stycznia 2008 r.). Koleżanka Marysia Kopczak, mając na uwadze ten „jubileusz” upiekła pyszny tort. Trzecia okazja to integracja członków Stowarzyszenia, którzy zrzeszeni są w dwóch Kręgach – Sanok i Nowosielce. Ku naszej radości, koleżanki i koledzy z Nowosielce przybyli w komplecie.

Wśród gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością byli Wielelni Kapłani sanockich parafii – senior prałat ks. Adam Sudoł, archidieceł ks. Feliks Kwaśny (obydwaj Honorowi Obywatele Miasta Sanoka), prałat ks. Andrzej Skiba – dyrektor duchowy Kręgu Sanockiego, gwardian o. Zbigniew Kubit. Zaszczytili nas również przedstawiciele Starostwa Sanockiego z v-ce starostą panem Andrzejem Radwańskim na czele.

Serdeczne słowa powitania wszystkich przybyłych na spotkanie wygłosiła przewodnicząca Stowarzyszenia pani Wanda Wojtuszczyńska. Nawiązała do

grudniowej tradycji, kiedy to myśli nasze zaczynają krążyć wokół Świąt Bożego Narodzenia. Formują się one w pewien ciąg, taki sam co roku. Wyobraźnia rysuje w pamięci zwyczajną stajenkę, Gwiazdę Betlejemską, która wiodła do nich Trzech Króli z darami do nowonarodzonego Dzieciątka, ubogich pasterzy, zieloną choinkę, wieczerzę wigilijną z opłatkiem, pasterkę, oraz przede wszystkim anielskie melodie kolęd, w których brzmi „radość wszelkiego stworzenia”.

Po krótkim wprowadzeniu na temat Stowarzyszenia, ks. Andrzej Skiba rozpoczął wspólną modlitwę, pobłogosławił opłatki i złożył wszystkim życzenia. Oficjalne życzenia złożyli również ks. Feliks Kwaśny i pani Wanda Wojtuszczyńska. Przy dźwiękach gitary w wykonaniu pana kościelnego Stanisława Rochoy i dźwiękach akordeonu w wykonaniu ks. Adama Mazurka rozległ się gromki śpiew kolędy „Wśród nocnej ciszy”. Po jej zakończeniu rozpoczęło się wielkie dzielenie opłatkami, wszyscy, wszystkim i sobie nawzajem składali życzenia.

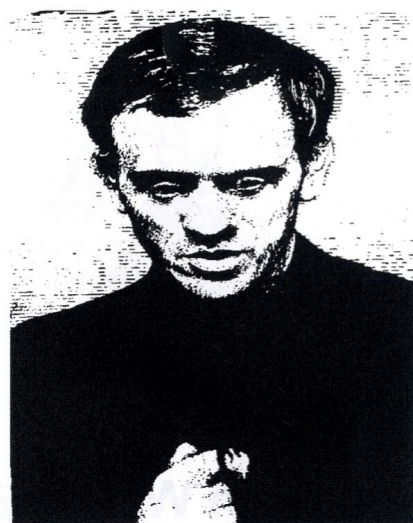
Śpiew kolęd przeplatany był słowem nawiązującym do tradycji świąt Bożego Narodzenia i krótkiej historii narodzin kolęd.

17 luty

W dolnym kościele podczas Eucharystii zostały pobłogosławione i rozdane modlitewniki dla dzieci drugich klas szkoły podstawowej przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej

24 luty

W naszej parafii odbył się kolejny etap archidiecełbiskupialny IX Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach. W tym roku zmagania młodzieży z gimnazjum odbywały się pod hasłem „Sługa Boży Ks. Jerzy Popiełuszko”. Pierwsza część konkursu odbyła się na terenie gimnazjum nr 4, a następna część w naszej świątyni.



Śl. Boży ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 roku we wsi Okopy koło Suchowoli na Podlasiu. 28 maja 1972 r. został kapłanem, przyjąwszy święcenia z rąk Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Czasem przełomu w życiu Ks. Jerzego stało się lato 1980 r. Niedziela 31 sierpnia... Delegacja strajkujących hutników prosi Księdza Kardynała Wyszyńskiego o przybycie księdza do huty. Wtedy zgłosił się ks. Popiełuszko. Od tego spotkania przy ołtarzu rozpoczęła się duchowa przyjaźń hutników z Ks. Jerzym. O godz. 10.00, co niedziela, odprawiał dla nich Mszę Św.

Po wprowadzeniu stanu wojennego Ks. Popiełuszko organizuje liczne działania charytatywne. Wspomaga ludzi prześladowanych i skrzywdzonych. Uczestniczy w procesach tych, którzy byli aresztowani za przeciwstawianie się prawu stanu wojennego. Od 28 lutego 1982 r. celebrował Msze Św. za Ojczyznę i wygłasza kazania patriotyczno – religijne. Działalność Księdza Jerzego sprawia, że staje się On celem niewybrednych ataków władz. Jak wiemy na podstawie zeznań oskarżonych w procesie toruńskim, upozorowany wypadek samochodowy 13 października w drodze z Gdańska do Warszawy był pierwszym zamachem na życie Ks. Popiełuszki. Drugi zaplanowano na 19 października. W tym dniu zamordowany przez oficerów Służby Bezpieczeństwa. Pochowany 3 XI 1984 obok kościoła Św. Stanisława Kostki. Jego pogrzeb zgromadził kilkaset tys. osób, a grób otoczony został kultem. W 1997 rozpoczął się proces o jego beatyfikację.

W MINIONYM MIESIĄCU

przyjęli sakrament Chrztu świętego:

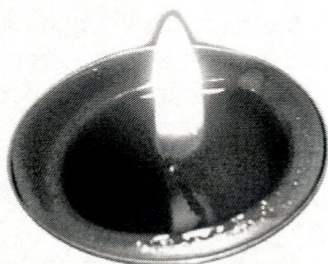
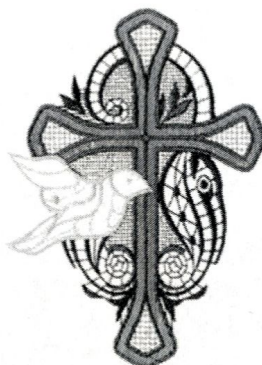
Maria Bocheńska
Dominik Jakiela
Tymon Pęczak

„Postępujcie zawsze jak dzieci
światłości i trwajcie w wierze”

odeszli do wieczności:

Józef Suwała
Eugeniusz Szwan
Katarzyna Janowska
Wojciech Gacek
Wojciech Raczyński

„Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im
wieczne spoczywanie. Amen.”



PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

**Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.
w bibliotece parafialnej:**

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog
trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa - kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

**Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza
Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.**

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

ZAPRASZAMY *poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
w czasie wakacji tylko w środy*



KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt
(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

**W okresie wakacji niedzielna
wieczorna Msza św. jest
odprawiana o godz. 19⁰⁰**

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

(udzielany w miesiącu: pierwsza sobota g.18 i trzecia niedziela g.11.30)

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego
- zaświadczenie dla chrzestnych z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

(minimum trzy miesiące przed planowanym ślubem należy zgłosić się do kancelarii parafialnej)

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu świętego i bierzmowania
- świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego
- świadectwa odbytych spotkań w poradni przedmałżeńskiej (w Sanoku funkcjonuje przy kościele OO. Franciszkanów - spotkania w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17⁰⁰)
- do wglądu świadectwa ukończenia katechizacji w zakresie szkoły podstawowej, gimnazjum i średniej
- zaświadczenie do małżeństwa konkordatowego z USC (ważne 3 mies.)

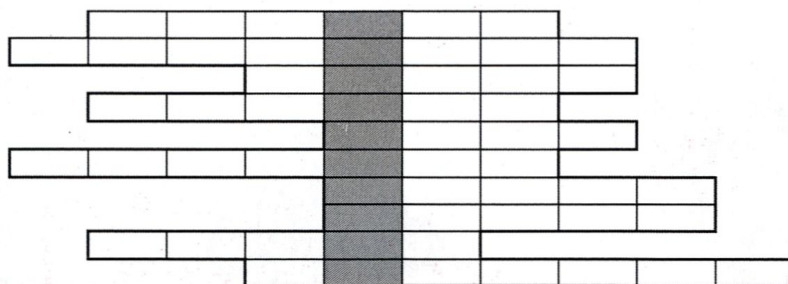
pogrzebu:

- akt zgonu z USC

**Do udzielenia chrztu, ślubu
i pogrzebu poza własną parafią
potrzebna jest pisemna zgoda
swojego duszpasterza.**

Krzyż (hasło z krzyżówki dokończy zwrot)

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.



1. Wielki tłum ludzi,
2. Wymierzona kara przestępcy,
3. Potajemne porozumienie,
4.pracy magisterskiej,
5. Masa widzów na stadionie,
6. Triumfalny okrzyk radości,
7. Obwódka wokół czapki,
8. Melodyjny ciąg głosów ludzkich,
9. Żadna człowieka nie hańbi,
10. Laurowy na szyi zwycięzcy,



Pastor nie mógł być na ślubie przyjaciół, więc posłał im telegram, a że miał mało pieniędzy, napisał tylko 1J 4.18 (W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonił się w miłości). Chciał w ten sposób uspokoić młodych, że na pewno poradzą sobie w małżeństwie. Niestety podczas wysyłania telegramu zginęła gdzieś jedynka i państwo młodzi otrzymali J 4.18 (Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem).

Pewien młody ksiądz miał mieć pierwsze kazanie (wtedy, gdy jeszcze mówiło się z ambony). Poszedł więc do starszego księdza po radę, jak uspokoić nerwy, a ten doradził mu:

- Wiesz, ja zawsze jak się denerwuję, to odrobinę whisky....
Młody ksiądz pomyślał, że skoro taki stary wyga musi tylko odrobinę, to on powinien więcej. Wypił więc i poszedł. Po Mszy pyta się opiekuna, jak było.
- ...no wiesz... w zasadzie dobrze, tylko że najpierw mówi się „Bracia i Siostry” a nie „Dziubulki kochane”, Pana Jezusa ukrzyżowali Żydzi a nie Indianie, a na koniec normalnie schodzi się po schodach, a nie

zjeżdża po poręczy... Ale generalnie OK.

Katecheta chce wytłumaczyć dzieciom na przykładzie, czym jest cnota miłosierdzia:

- Kiedy furman bije ośła, a ja staram się go od tego odwieść, to czym się kieruję?
- Miłością braterską - odpowiadają dzieci

Dwóch robotników naprawia coś w klasztorze. Z podziwem patrzą na obrazy, a zakonnica wyjaśnia im:

- To jest Dziewica na skale, to Dziewica z Dzieciątkiem, a to Dziewica ze świętym Józefem.
- Wspaniale - mówi jeden z robotników. - A tamten obraz, to także dziewczyna?
- Nie - odpowiada siostra. - To jest nasza matka przełożona.

Przybywszy na Dzikie Zachód pastor kupuje sobie konia.

- Czy to łagodne zwierzę? - pyta.
Hodowca cmoka językiem:
- Można powiedzieć: pobożnie! Na „Bogu niech będą dzięki” rusza galopem, a na „Amen” staje jak wryty.
Duchowny wskakuje na siodło, mówiąc:
- Bogu niech będą dzięki!
Koń rusza z kopyta przez prerię.

Po pół godzinie jeździec dostrzega przed sobą szeroką rozpadlinę ziemną. Koń ani myśli zwolnić, a pastor zupełnie zapomniał, w jaki sposób można go zatrzymać. Ze ściśniętym ze strachu sercem zaczyna odmawiać „Ojcze nasz”. Na końcu „Amen” koń zatrzymuje się na skraju przepaści.
- Bogu niech będą dzięki - wzdycha pastor...

Ksiądz z kościelnym odprawiali drogę krzyżową. Pech chciał, że w jej trakcie na plebanię przyjechał biskup. Ksiądz polecił poprowadzić resztę drogi krzyżowej, ale nie pozwolił mu zakończyć, mówiąc, że posadzi księdza biskupa i zaraz przyjdzie. Biskup jednak nie chciał księdza puścić. Kiedy wreszcie po godzinie ksiądz zdołał się wyrwać, wpada do kościoła, widzi klęczących ludzi i słyszy zaśpiew kościelnego:
- Stacja trzydziesta szósta - św. Szymon żeni się ze św. Weroniką

Pewien parafianin tłumaczył księdzu:
- Wie ksiądz, ja to jestem wierzący, ale nie praktykujący.
Na to ksiądz:
- Ja jestem nudystą, ale też nie praktykuję.
- Przecież to bez sensu - zdziwił się parafianin.
- No właśnie - odparł ksiądz.